№ 46. Sobota dnia 27 Maja (9 Czerwca) 1900 roku. Rok XVII.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

PRZEDPŁATA:
W Radomiu bez odnoszenia: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, Kwartalnie rb. 1.
Pocztą: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop. 25.
Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:
Na I-ej stronie: za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.
Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek.
Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 3-ej popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Kościelna, dom W-go Zawistowskiego.

WSZECHNICA JAGIELOŃSKA

(Dokończenie.)

Nowa Akademja znalazła pomieszczenie w domu zakupionym od Małgorzaty wdowy po mieszczaninie Stefanie Panchirzu.

Uroczyste otwarcie odrodzonej Wszechnicy odbyło się 22 lipca 1400 r., a w metryce uniwersytetu zapisano po raz pierwszy imiona: króla Władysława Jagiełły, biskupa krakowskiego Wysza, wrocławskiego Mikołaja z Kurowa, kasztelana krakowskiego Jana z Tęczyna, egzekutora testamentu zmarłej królowej, podkanclerzego Klemensa z Moskorzewa, 12 prałatów i kanoników, 28 proboszczów, oraz imiona kobiet: Joanny wdowy po Gniewoszu z Wnorowa, Aleksandry księżny Mazowieckiej i Elżbiety, wdowy po Szczepanie Baryczce, podkomorzym sieradzkim.

Uczniów zapisało się 229; rektorem pierwszym został Stanisław ze Skarbimierza, doktor praw, mówca na pogrzebie Jadwigi.

Główną cechą nowej reformy uniwersytetu krakowskiego była zmiana systemu dawnego, pełnego swobody republikańskiej, nie mającego żadnej spoistości ustroju i karności, na system nowy, opierający się na podstawie zwięzłej organizacji hierarchicznej, na zasadach kolegialnego pożycia profesorów i uczniów i karności nieledwie klasztornej. Prawo wyboru rektora przeszło na grono profesorów, których jak i dziekanów wybierali także już nie uczniowie, lecz kolegje nauczycielskie.

Profesorowie mieszkali i stołowali się wspólnie w kolegjach, studenci zaś w słynnych bursach, z których najstarszą była „bursa ubogich“. Przepisy zachowania się były bardzo ścisłe. Wyznaczony był czas wstawania, modlenia się, jedzenia i słuchania wykładów. O ósmej wieczorem już drzwi zamykano, a każde opóźnienie pociągało za sobą karę pieniężną. Kolegjaci, bez względu na to, czy już odebrali, czy nie odebrali święceń kapłańskich, uważani byli za należących do stanu duchownego i wszyscy musieli chodzić w sukniach kleryckich.

Na pierwszem miejscu stał wydział teologiczny. Początkowo liczył on katedr 10, w r. 1536 miał ich już dwanaście. Największą liczbę katedr miał wydział „sztuk wyzwolonych“; wydział prawny zatrzymał z czasów Kazimierzowskich swoje 8 katedr, zaś wydział lekarski, najbiedniejszy, miał tylko dwie katedry. Lekcje odbywały się od 6 rano do 10 godziny, następnie od 1 do 6 wieczorem.

Głównem staraniem ówczesnych profesorów było ćwiczenie pamięci uczniów i wprawianie ich w piękną mowę. Za najzdolniejszego uznawany był ten, który najwięcej posiadał dowcipu, a mowę swą wypowiadał w zdaniach kwiecistych i pełnych subtelnych określeń.

W pierwszych latach istnienia Akademji przeważna liczba uczącej się młodzieży była pochodzenia mieszczańskiego i zapewne kmiecego, a wszyscy niemal profesorowie Wszechnicy szli z mieszczan; zaś szlachta stanowiła żywioł bardzo nieznaczny.

Nowo założona i zreformowana Akademja poczęła rozwijać się nader szybko i wydawać obfite owoce. I spełniło się życzenie jej pierwotnego założyciela. Z „nieprzebranego źródła nauk“, czerpały żywą wodę prawdy i wiedzy całe zastępy młodzieży. „Perła nauk przemożnych“ wydała szereg mężów, którzy będą wieczną chlubą narodu swego. Na czele ich stoi postać Mikołaja Kopernika, który genialnem odkryciem zadziwił świat cały; za nim idą postacie takie jak św. Jan Kanty, Zbigniew Oleśnicki, Jan Długosz, Jakób z Paradyża, Jan z Oświęcima, Maciej z Miechowa, Marcin Bylica z Olkusza, Paweł Włodkowicz, autor słynnego traktatu, z którego sobór Konstancjeński dowiedział się o przewrotności i szalbierstwie polityki krzyżackiej; Tomasz Strzępiński, wsławiony świetną obroną na soborze bazylejskim; pierwszorzędni prawoznawcy i krasomówcy: Jan Elgot, Benedykt Hesse; matematycy i astronomowie: Marcin z Żórawicy i Wojciech z Brudzewa i wielu, wielu innych „mężów dojrzałością ducha znamienitych; świetnością cnót ozdobionych i biegłych w różnych wiedzy gałęziach“.

A i nasz Radom dostarczył Wszechnicy krakowskiej niemały poczet uczniów, imiona których spotykamy już to na listach profesorów, już to na różnych stanowiskach przeważnie duchownych, oto oni: W r. 1397 Grzegorz z Radomia, a w r. 1398 Klemens z Radomia, promowani w Krakowie, są bakalarzami w Pradze Czeskiej. W r. 1404 na czterech promujących się w drugiem półroczu był jeden z Radomia—Wacław. W 1411 r. zjawia się na Wszechnicy krakowskiej Henryk syn Wojciecha z Radomia. Ten czy inny Henryk bakałarzuje się 1442 r, magistruje 1445 r., a w r. 1448 jest archidjakonem sandomierskim i proboszczem u św. Pawła w Sandomierzu. W 1427 r. magistruje się w Krakowie Bartłomiej z Radomia, 1428 i 1436 dziekan wydziału sztuk, 1493 profesor teologji, 1446 roktor, autor Punctorum super librum Priorum Arystotelesa, profesor teologji, niegdyś kanonik u św. Florjana na kleparzu. Prócz tych głośniejszych, 1418 był w Krakowie Stefan syn Wita z Radomia, Marcin syn Mikołaja z Radomia; 1420 r. było trzech z Radomia: Jan syn Mikołaja, Mikołaj syn Jana i Wojciech Trzaska; w 1421 Stanisław syn Marcina. Janowie uczą się w Akademji 1452, 1457 i 1484. Może który z nich jest magistrem Janem z Radomia właścicielem rękopisu Huguinis de &partibus oracionis, oraz Janem z Radomia altarzystą u P. Marji. Jakób z Radomia opisał Questiones fisicae w XV w., Mikołaje, jeden w r. 1456 bakałarzem, w r. 1458 magistrem, drugi bakałarzem w r 1468, trzeci w r. 1493.

Szereg tych imion był niewątpliwie znacznie dłuższy, lecz któż je zliczy. Imiona te same z siebie mówią niewiele, lecz wymownie świadczą, że już w tak odległych czasach mieszczanie Radomia, uznawali potęgę i dobrodziejstwo nauki, i chętnie słali synów swoich do „Matki—Żywicielki“ (Alma mater) po światło nauki i prawdę.

Niechajże ona rozwija się i wzmaga i najdłużej wydaje nam, „mężów dojrzałością ducha znamienitych, świetnością cnót ozdobionych i biegłych w różnych wiedzy gałęziach“—Vivat, floreat, crescat!

Szczęsny Jastrzębowski.

---

80)

Pamiętnik Ex-Dziedzica,

Z DOPISKAMI

EX-PACHCIARZA,

szkice podwójną kredką

w oświetleniu Jankla Maślanki.

(Dalszy ciąg.)

Potem znów nieczytelne lub wydarte

Jakim sposobem na tej samej właśnie karteczce umieścił Maślanka główny swój obrachunek, tego doprawdy nie rozumiem. Może to ironia losu.

A jednak tak jest. Dość, że iluzje szlacheckie z nieubłaganą kalkulacją żydowską zeszły się na jednym papierku...

* * *

Kiedy zostaliśmy sami, zanim komornik ukończył swą czynność, t. j. położył areszt na reszcie nieopieczętowanych jeszcze mebli, na koniach cugowych, czternastu źrebakach, zbożu, które uznał za zbywające od potrzeby dokończenia siewów, ordynarji i obroków, miałem z Wosiem długą i stanowczą rozmowę,

Niestety! rozmowa ta, nietylko do żadnego nie doprowadziła rezultatu, ale nadto stała się przyczyną poróżnienia mego z Wosiem. Poróżnienie to było dla mnie tembardziej nieprzyjemnem, gdyż ktoś, źle rzeczy świadom, mógł był mnie posądzić, żem umyślnie poróżnił się i zerwał stosunki z przyjacielem wtedy właśnie, kiedy on zaczął pachnieć bankrutem.

Tyle mamy przykładów takiej przyjaźni!..

A jednak dziś, po latach, po faktach dokonanych, spełnionych, a nawet zapomnianych, które żywo stają w pamięci mnie jednemu, odświeżone przypadkowem znalezieniem podwójnego Pamiętnika—dziś jeszcze, powtarzam, sumienie moje nic mi pod tym względem nie wyrzuca.

Widzi Bóg, żem chciał ratować przyjaciela!... I gdyby nie dziwny, dziecinny prawie jego upór, byłby mógł wtedy jeszcze wybrnąć jakokolwiek z krytycznego położenia.

Woś miał obok tego tę naturę, że nie chciał wierzyć w to, co mu sprawiało nieprzyjemność. Tym sposobem żył w wiecznych iluzjach—a jeśli już ich się pozbywał na chwilę, jak o tem świadczy Pamiętnik, to jeszcze nie umiał uporu przełamać. Wolał dopuścić do katastrofy, wolał unieszczęśliwić najpierw siebie, potem szczerze kochaną żonę, następnie swych najbliższych, aniżeli pojechać do teścia i rzecz mu: zbłądziłem, zataiłem, radź i ratuj.

Oto właśnie poszło między nami.

Nie pomogły perswazje z mej strony, że przecie, za kilka miesięcy najdalej, może wcześniej nawet, stary Myszewski o wszystkiem dowiedzieć się i tak musi. Tylko dowiedzenie się w ten sposób, już po spełnionym fakcie, będzie dla obydwóch stron boleśniejszem, aniżeli dziś, bo już nie do naprawienia.

I tę jego stronę znali żydzi, przedewszystkiem Maślanka, który go obserwował codziennie. Znali i liczyli na to, że sprawa nie wyjdzie na jaw, dzięki uporowi Wosia, aż wtedy, kiedy będzie za późno. Przed rokiem, wyznawszy interes z kontraktem, mógł był go unicestwić za cenę kilku tysięcy rubli. Dziś już sprawa wkraczała do cyfry kilkunastu tysięcy. Ciężko byłoby staremu znaleźć tę sumę, ale byłby ją, choć może stękając i marszcząc się, z pewnością wynalazł, żeby dzieci od bankructwa ratować. Dopuściwszy lekkomyślnie do katastrofy, trzebaby już takiego nakładu i kapitału, że stary, choćby zechciał ją odwrócić, nie byłby już wystarczył fortuną bez zaszargania jej takiego, któreby jej własnej egzystencji zagrażało.

To wszystko przedstawiałem Wosiowi w sposób jasny, dobitny i prosty. Prosiłem, aby zdobył się na krok stanowczy, błagałem prawie.

Uparł się jak kozioł i w uporze nieustannie powtarzał:

— Ty jeden mógłbyś mnie ratować, gdybyś chciał...

— Ależ chcę, Wosiu, chcę—powtarzałem—tylko nie inaczej jak w porozumieniu i na spółkę z twym teściem...

— To tak samo jakbyś mi odmawiał.

I nie dał się przekonać, że to nie tak samo. Przekładałem, że przecie i jemu stan mych interesów jest wiadomy, że—choć nie bogacz—mam pewne środki, mianowicie majątek, nie wielki, ale dość czysty, że ponieść część ofiary mógłbym, którąby mi zresztą Kalinówka z czasem zwrócić mogła, jednakże samemu włazić z podpisem na kilkanaście tysięcy rubli na weksle, nie mogę, bo zarżnąłbym siebie samego, a jemu także stanowczo nie pomógł. Po upływie pewnego czasu bylibyśmy obadwaj bankruci, zamiast jednego i to byłby cały skutek.

(d. c. n.)

Radom i Okolice.

W czwartek d. 7 b. m. jako w wysoce uroczystym dniu Rocznicy Urodzin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani ALEKSANDRY TEODORÓWNY odprawione zostały uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Miasto ozdobione było flagami, a wieczorem iluminowane.

Na budowę kościoła. Urzędnicy i woźni sądu okręgowego za m. maj—rub. 15; W-ni Stefan i Józef Dnt. i Gabrjel Lit.—rub. 29 kop. 63½.

Na odlew dzwonów. W-ny Angiewicz—dzwon, samowar i tackę; W-ny Maciukiewicz—stary samowar i trochę szmelcu mosiężnego.

Na pogorzelców skaryszewskich. Tapicer Wójtowicz—rub. 1; W-ny Angiewicz—rub. 25; Bezimiennie—rub. 15 kop. 67. Dzieci i służba d-ra Czajkowskiego z Sosnowic—rub. 10. W-ny Karol Staniszewski ojciec rub. 25.

Na melodykon w kaplicy szpitala św. Kaźmierza W-na W.—rub. 1.

Dla Małeckiej. Tapicer Wójtowicz—rub. 1 kop. 50.

Na nędzę wyjątkową do uznania redakcji.—Właścicielka zegarka znalezionego przez p. Zielińskiego—rub. 3.

Ruch służbowy. Na mocy postanowienia p. Naczelnika gubernji z d. 29 z. m. archiwista rządu gubernialnego, asesor kolegjalny *Bekanowski* został wykreślony z listy urzędników z powodu śmierci; na miejsce jego zamianowanym został referent do spraw miejskich pow. iłżeckiego *Józef Siwuda*.

Osobiste. Dowiadujemy, że w zdrowiu d-ra Majkowskiego, który bawiąc w Busku, poważnie rozchorował się, zaszła znaczna poprawa.

Za parę dni dr. Majkowski będzie już przyjmował chorych.

Drugie przedstawienie zrzędu opery „*Bettly*" odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, dnia 11 b. m., na zakup instrumentów dla tutejszej orkiestry amatorskiej. Orkiestra ta, utrzymująca się wyłącznie ze składek swych członków czynnych niejednokrotnie składała chętnie daninę swej pracy na rozmaite cele dobroczynne, zachęcać więc do przybycia do resursy w poniedziałek nie potrzebujemy. Bilety w cenie od 25 kop. do 3 rubli są do nabycia w księgarni p. Badon-Durlacha.

Oświetlenie elektryczne. Zarząd Towarzystwa „Union" przystępuje już do robót koło zaprowadzenia w mieście naszem oświetlenia elektrycznego. W pierwszych dniach nadchodzącego tygodnia firma „Edward Schönfeld i S-ka" z Warszawy przystępuje do wiercenia studni artezyjskiej na placu, zakupionym przez Towarzystwo. Prowadzący roboty spodziewa, że studnia będzie miała 115 stóp głębokości.

— Bawił w mieście naszem p. Rudolf Goltz, inżynier Towarzystwa „Union"; p. Goltz będzie prowadził roboty elektro-techniczne i przyjechał zasięgnąć informacji, jakich robót mogą podjąć się rzemieślnicy tutejsi, gdyż zamiarem Towarzystwa jest, aby wszystkie obstalunki, które mogą być wykonane u nas, zostały powierzone siłom miejscowym.

Przedstawienie ludowe. Jutro w teatrze letnim przy ul. Spornej, odpowiednio odświeżonym i przerobionym, odbędzie się przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem kuratorjum trzeźwości.

Amatorzy odegrają komedję w 1-ym akcie z francuzkiego „Wyprawa ślubna", jednoaktówkę E. Lubowskiego „Przez wdzięczność" i granych już parę razy „Dwóch głuchych", farsę francuzką.

Początek przedstawienia o godz. 8-ej wieczorem.

Z kolei. Dowiadujemy się, iż zapadła już decyzja, że w Radomiu po przeniesieniu biur zarządu b. kolei iwangrodzko-dąbrowskiej pozostanie tylko naczelnik ruchu oddziału dąbrowskiego. Będzie to oddział trzeci, gdyż dotąd koleje nadwiślańskie posiadają dwa oddziały. Magazyn eksploatacji przeniesiony będzie z Radomia na Pelcowiznę. W Radomiu pozostanie tylko magazyn pomocniczy.

Teatr nowości, bawiący od miesiąca w mieście naszem, wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Klimkiewiczowa.

Z sądu. Wydział kryminalny tutejszego sądu okręgowego rozpatrzy w Radomiu podczas sesji w d. 20 b. m. 5 spraw, w d. 27—6 spraw.

Lekceważenie przepisów bezpieczeństwa. Niewiele brakowało, aby w środę ubiegłą koło 9-ej wieczorem jeden z przejazdów kolejowych pod Radomiem stał się widownią katastrofy, którą trzech ludzi mogło przypłacić życiem. Gdy powracająca do Radomia bryczka dojeżdżała do przejazdu i była od niego nie dalej jak jakie 20—30 kroków, nagle na plancie ukazała się lokomotywa; gdyby nie przytomność i zimna krew powożącego, który w jednej chwili ściągnął mocno lejce, młode i płochliwe konie byłyby poniosły i wpadły pod koła parowozu.

Istnieją przecież przepisy, że na parę minut przed przejściem pociągu droga winna być zamknięta szlabanem,—niestety, na naszych kolejach przepis ten, jak i wiele innych, zbyt często bywa lekceważony...

Z Tow. opieki nad zwierzętami. W ciągu drugiej połowy m. maja r. b. na listę członków tutejszego Tow. opieki nad zwierzętami zapisali się: z Radomia pp. Edward Kosiński i Kamil Strusiński oraz ks. Karol Slawiński z Pilczycy.

Komitet zawiązany w celu przyjścia z pomocą pogorzelcom skaryszewskim zawiadamia nas, iż prócz ofiar wymienionych w № 44 „Gazety" wpłynęły na ręce jego jeszcze następujące:

1) *z parafji Kuczki*: 5 korcy żyta, 1 korzec kartofli, 18 garncy mąki, 7 bochenków chleba, 1½ kopy jaj, 3 garnce kaszy, tatarcz., 1 ser; 2 funty słoniny i rb. 1 kop. 22, 2) *ze wsi Bardzice Stare*: 1 chleb, trzy ćwierci kartofli i korzec żyta, 3) *nadesłane z Radomia*: 43 bochenki chleba, 4) *z Iłży*: 64 bochenki chleba, 1¾ korcy kartofli, ćwierć mąki, korzec żyta, ćwierć kaszy jaglanej, kilka funtów słoniny, 25 sztuk łyżek, 39 sztuk garnków i misek, 2 garnce grochu, 2 szafliki oraz 21 rub. 24 kop. 5) *od p. Czarnowskiego, właściciela dom. Makowa*: 60 rubli dla chrześcian i 40 rubli dla żydów, 6) *z Przytyka*: 109 bochenków chleba, 7) *z dominium Gębarzew*: 1 korzec żyta, 8) *ze wsi Gębarzew od włościan*: 1 korzec żyta, 2 korce kartofli i 4 chleby, 9) *z Zamłynia*: 80 bochenków chleba, 10) *zebrano w kościele Skaryszewskim*: rub. 38 kop. 90, 11) *od p. Kosińskiego inżyn. z Radomia*: 10 rubli oraz bułki i serdelki dla dzieci, 12) *od p. Kinta fabrykanta* z Radomia: rubli 5, 13) *z Makowa od włościan*: półka płótna, pół korca kartofli i 6 korcy żyta, 14) *z Grabiny*: 40 garncy żyta, 15) *z Kopca*: pół korca żyta, 16) *z Sołtykowa*: pół korca kartofli, trzy ćwierci żyta i 50 kop., 17) *od p. Tomczyka z Radomia*: połeć słoniny, 18) *z kol. Dzierzków*: 30 garncy żyta, 19) *z gminy Gębarzew za pośrednictwem wójta*: 6 bochenków chleba, 1¼ korzec kartofli, żyta 2 korce i garncy 13, grochu 3 garnce, oraz rub. 5 kop. 3, 20) *od mieszkańców Iłży*: 26 bochenków chleba, ¾ korca kartofli, worek żyta, 3 kawałki sadła, 2 szafliki, 3 miski i 2 skopki.

Szanownym ofiarodawcom w imieniu pogorzelców, których tak ciężka klęska dotknęła składamy serdeczne Bóg zapłać.

Członkowie Komitetu pogorzelców *Tomasz Brühl*
Szostak.

Z pod Iłży. (Kor. „Gaz. Rad."). W tym samym dniu w którym Skaryszew stał się pastwą płomienia—z niewiadomej przyczyny (prawdopodobnie z papierosa) wybuchł po południu pożar w Gaworzynie pod Iłżą, gdzie zgorzało 7 zabudowań włościańskich z dużemi zapasami zboża oraz 4 sztuki bydła. Straty wynoszą po potrąceniu ubezpieczenia parę tysięcy rb. Na ratunek pospieszyła służba dworska z Krzyżanowic wraz z kilkunastoma mularzami, pracującymi tamże i, z pomocą sikawki, pod przytomnym i śmiałym kierownictwem p. Stanisława Karczewskiego pomimo silnego wiatru zdołano opanować szerzący się gwałtownie pożar.

Stwierdzamy tu raz jeszcze fakt—*że sikawka na wsi to wielkie dobrodziejstwo* dla okolicy, szczególnie—gdy się ją z obsługą i beczkami na miejscu pożaru posyła.

d.

Straż ogniowa ochotnicza. P. minister spraw wewnętrznych zatwierdził ustawę straży ogniowej ochotniczej w Ostrowcu.

Z prośbą o wydrukowanie otrzymujemy co następuje:

„Zarząd Oddziału Radomskiego Towarzystwa Opieki nad zwierzętami składa podziękowanie p. Janowi Mazurkowi za bezinteresowne ustąpienie budynku cyrkowego na przedstawienie, jakie w d. 3 z. m. odbyło się na rzecz Towarzystwa.

„Jednocześnie zarząd dziękuje pp. Ludwikowi Brylantowi, Konstantemu Butkowi, Mikołajowi Chmielikowskiemu, Władysławowi Kwiecińskiemu, Marcelemu Mierzyńskiemu, Włodzimierzowi Przybylskiemu, Zdzisławowi Szczerbińskiemu, Janowi Wołowskiemu i Marcinowi Żurowskiemu za przyczynienie się do powodzenia przedstawienia".

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Szanowny Panie Redaktorze

Z przyjemnością wyczytałem w № 45 „Gazety Radomskiej", o zamierzonem otwarciu przez D-ra Cennera pracowni chemiczno-bakterjologicznej. Uważam sobie jednak za obowiązek sprostować niedokładne informacje zawarte w powyższem zawiadomieniu, a mianowicie, o wrzekomym braku podobnej pracowni u nas, braku bardzo dotkliwie odczuwanym przez ogół lekarzy.

Od roku bowiem 1896 istnieje pracownia bakterjologiczna przy szpitalu starozakonnych prowadzona przez d-ra H. Fidlera, zaś od r. 1898—pracownia chemiczna rządowa, zostająca pod kierunkiem niżej podpisanego. Pracownia przy szpitalu starozak. od dnia 10—IX—96 r. po 29—V—1900 r. dokonała 168 analiz na sumę 180 rb.; pracownia miejska przez krótki czas swego istnienia—przeszło 400*). Życzyć mi tylko wypada nowo powstającej pracowni, aby się cieszyła większem uznaniem i powodzeniem, niżeli dotychczas istniejące, które i nadal będą dokonywały analiz w celach diagnostyki lekarskiej.

Przyjm, Szanowny Redaktorze, wyrazy i t. d.

A. Rakowski.

*) Dla zakładów dobroczynnych i dla biednych—bezpłatnie.

Pracujący w handlach, jakich widujemy w mieście naszem, rzadko rekrutują się z młodzieży, posiadającej kwalifikacje szkolne (4 klasy),—przeważnie są to jednostki z domowem, najczęściej elementarnem wykształceniem i wykształcenie to podczas kilkoletniej praktyki uzupełniają wiadomościami fachowemi. Po kilku latach takiej praktyki właściciel handlu zaświadcza o uzdolnieniu ucznia, a Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców wydaje świadectwo na t. zw. subjekta handlowego.

Zwyczaj taki praktykowany jest u nas od czasów dawnych i nikt jakoś nie dąży do zmiany na lepsze, choć zarówno potrzeby młodzieży handlowej jak i wymagania czasu są obecnie zupełnie inne, niż przed kilkunastu laty.

Dzisiaj młody handlowiec musi posiadać, obok strony technicznej swego fachu, znajomość buchalterji, korespondencji handlowej, towaroznawstwa, geografji i arytmetyki handlowej, a wtedy zyskuje i fachowo i umysłowo.

Poważną trudność stanowi bez zaprzeczenia brak środków ku temu, lecz należy korzystać z każdej możności, aby spełnić czyn obywatelski.

U nas w Radomiu dotąd trudno było, lecz widzimy, że inni już coś uczynili w tym kierunku, gdyż mamy wykłady niedzielne dla młodzieży rzemieślniczej; dlaczego więc nie moglibyśmy mieć wykładów niedzielnych dla pracowników handlowych? Przypuszczam, że obecnie z chwilą otwarcia w mieście naszem szkoły handlowej p. Lorentza, możnaby tanim kosztem urządzać dla tej młodzieży wykłady niedzielno - handlowe, po ukończeniu których młodzieniec naprawdę będzie uzdolniony do wykwalifikowania go na subjekta handlowego przez Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. Radomia, pod adresem którego myśl moją przesyłam. Pożądanem byłoby, aby Zgromadzenie obmyśliło środki, które dozwoliłyby projekt ten jaknajrychlej w czyn wprowadzić, choćby od początku roku szkolnego.

Radom 31 maja 1900 r. *B. Skrzyński.*

Z Kraju.

W Łodzi jeden z większych finansistów miejscowych na pamiątkę srebrnego wesela ma zamiar założyć sanatorjum dla suchotników z miasta. Myśl piękna, godna urzeczywistnienia i poparcia.

W Piotrkowie z dniem 1 lipca r. b. rozpocząć ma swoją działalność piotrkowskie Towarzystwo spożywcze „Oszczędność", założone dla urzędników wszystkich dekasterji rządowych. Podobne Towarzystwa spożywcze zawiązać się mają w Łodzi pod nazwą „Spójnia" i w Lublinie „Przezorność".

Uchwała. We wsi Głusku pow. nowo-aleksandr., gub. lubel. włościanie na zebraniu gromadzkiem uchwalili podjąć starania o zamknięcie karczmy tamtejszej.

Z Częstochowy piszą nam, że tamtejsza straż ogniowa, jedna z najstarszych w kraju naszym, gdyż istnieje już 28 lat, w r. z. liczyła członków rzeczywistych 46, czynnych 130, ofiarodawców 74. Zarząd powziął następujące ważniejsze postanowienia: utworzenie szóstego oddziału ratunkowo-porządkowo-sanitarnego do ratowania mienia i osób, znajdujących się w niebezpieczeństwie, utrzymywania porządku przy pożarze i niesienia pomocy lekarskiej osobom potrzebującym tego w nagłych wypadkach; utworzenie oddziału kominiarskiego; utworzenie orkiestry; nabycie koniecznych dla straży ogniowej koni; utworzenie komitetu gospodarczego do czuwania nad dostawami i robotami dla straży; ustanowienie norm rocznych i jednorazowych opłat na rzecz Towarzystwa od członków rzeczywistych, tudzież opłat od właścicieli domów i nieruchomości wzamian za obowiązek utrzymywania narzędzi pożarnych i osobistego udziału w gaszeniu pożarów.

Projekty te, o ile tego ustawa wymaga, przedstawione będą ogólnemu zebraniu członków do zatwierdzenia.

Straż w roku sprawozdawczym czynna była przy gaszeniu pożarów 22 razy.

Ze świata.

Wynalazek Polaka. Nieznany dotąd ogółowi człowiek, zajmujący skromną posadę nadkonduktora kolei państwowych i zamieszkały w Nowym Sączu w Galicji, p. Kornel Maślonka, po wielu latach pracy skontruował przyrząd, który przy przewożeniu towarów kolejami niezmierne mieć powinien znaczenie. Jest to zamek do drzwi zasuwalnych wogóle, a szczególniej do wozów towarowych, przymocowany do wozu i otwierany kluczem specjalnego kształtu, którego naśladowanie jest prawie niemożliwe, gdyż różnica ⅕ melimetra w jednym z zębów czyni dorobiony klucz niezdatnym do otwarcia zamku. Otwieranie zamku odbywa się bardzo szybko i prosto; zamyka się zaś bez klucza, jedynie przez zatrzaśnięcie. Wynalazek p. Maślonki, jako zabezpieczający przesyłkę, ma doniosłość również dla magazynów, domów składowych, fabryk i t. p., tem więcej, że koszt wyrobu nie przekracza 7 do 8 koron. Model zamku znajduje się na wystawie paryskiej w dziale austryjackim, w grupie kolejnictwa w Vincennes.

Telegramy.

Kraków, 7-go b. m. Wczoraj odbył się w Sukiennicach raut, w którym wzięło udział przeszło 2,000 gości, w tej liczbie mnóstwo dygnitarzy, delegatów zagranicznych i przedstawicieli arystokracji. Podczas rautu otwarto sale muzeum narodowego i Towarzystwa zachęty sztuk pięknych. Goście podziwiali obrazy Matejki, wystawę sztuki i wspaniałą dekorację ścian.

Odczytano dziś w kościele Marjackim Breve papieskie, wydane z powodu jubileuszu uniwersytetu krakowskiego.

Kraków 8 b. m. Uroczystość odsłonięcia pomnika Kopernika i tablic pamiątkowych w dziedzińcu obecnej biblioteki Jagielońskiej nastąpiła dziś o godz. 11-ej rano. Przemawiali prof. Morawski, reprezentant młodzieży akademickiej, prezydent miasta Friedlein, rektor Tarnowski. Zamiast dyrektora Fałata przemawiał Konstanty Górski. Mówi dalej namiestnik Piniński. Pomnik Kopernika jest wspaniały.

Pretorja, 6-go b. m. Dziękując deputacji kobiet, która wręczyła sztandar, powiedział Botha: Dopóki liczyć możemy na tysiące odważnych ludzi, nie powinniśmy nawet myśleć o wyrzeczeniu się niezawisłości. Botha wydał proklamację, znoszącą wszystkie dawniejsze rozporządzenia. Dla czuwania nad spokojem i porządkiem w Pretorji ustanowiona została specjalna komisja

Londyn, 6-go b. m. Gen. Roberts donosi urzędowi wojny depeszą, nadaną z Pretorji: Dziś o godz. 11 min. 40 przed południem staliśmy się panami stolicy Transwalu. Uroczyste wejście do miasta odbyło się o godz. 2 pp. Kapitulację poprzedziły zacięte bitwy pod Sixmiles-spruit. Generałowie Hutten i French stoją na północ od miasta.

Rozmaitości.

Przepowiednie Falb'a na drugie półrocze 1900 roku nie są zbyt pocieszające. Na lipiec zapowiada Falb pogodę bardzo zmienną: Od 1—5 lipca padać będą ulewne deszcze, od 10—15 również, pomiędzy 16 a 19 przechodzić będą burze, od 16—31 stała niepogoda. Dzień 12 lipca ma być dniem krytycznym pierwsze rzędu i sprowadzi burzę z nawałnicą.

Sierpień będzie przeważnie chłodny. Od 1—5 kilkakrotnie będą burze, 10 ma być dniem krytycznym pierwszego rzędu, od 12—17 i od 22—27 radzi Falb nie rozstawać nie rozstawać się z parasolem; 25 będzie dniem krytycznym drugiego rzędu z burzą pierwszego rzędu; Falb ostrzega, aby w dniu tym nie czyniono wycieczek w góry.

Wrzesień zapowiada równie raptownie zmiany temperatury, z wyjątkiem kilku dni pięknej i stałej pogody; w ostatnim tygodniu Falb każe obawiać się silnych burz i wezbrania wód. Horoskop przepowiedni na czas wakacji i żniw byłby bardzo smutny, lecz dodaje nam tylko otuchy to, że Falb często się myli. Natomiast w październiku mamy mieć 20 dni pogodnych i dopiero w drugiej połowie miesiąca nastąpią ulubione przez Falb'a burze i ulewne deszcze. Dzień 8 października wszakże ma być dniem krytycznym pierwszego rzędu. Listopad ma być pogodny, tylko w pierwszym i trzecim tygodniu parę razy spadnie śnieg. Pierwszy dzień grudnia będzie suchy, w następnych naprzemiany padać mają deszcze i śniegi, na 22 przypada dzień krytyczny drugiego rzędu, potem kilka dni suchych i nakoniec nowe stulecie rozpocząć mamy deszczem i śniegiem.

Stosunek złota do srebra od czasów niepamiętnych bo od 7000 lat, dokąd sięgają pierwsze źródła historji był zawsze prawie ten sam, z małemi tylko wahaniami aż do r. 1870, w którym wartość srebra nagle się obniżyła. Już Asyryjczycy ustalili stosunek ten na 13⅓: 1. W granicach tych pozostał aż do naszych czasów mimo tak kolosalnej zmiany stosunków politycznych, społecznych i handlowych następnych tysiącleci. Asyryjczycy przejęli stosunek ten od Babilończyków, u których był on ustalony jeszcze przed Abrahamem. Jak Babilończycy przyszli przed 7000 laty do jego ustalenia wyświetlają najnowsze badania Wschodu. Podstawą były zjawiska niebieskie. Pierwotną religią Babilończyków była cześć dla ciał niebieskich, księżyca (srebra), słońca (złota) i Wenery nazywanej wówczas Istar (miedzi). Wyrazem obiegu księżyca była cyfra 27, słońca 360 dni, zaczem stosunek obu tych cyfr jest 1: 13⅓. Za czasów Abrahama wynosił miesiąc babiloński dni 30, zmieniło to przejściowo stosunek wartości obu kruszczów, który później kapłani napowrót ustalili w pierwotnym 1 : 13⅓.

Ceny zboża.

W RADOMIU na targu d. 7-go czerwca 1900 r. płacono korzec żyta rb. 3.90—3.90, pszenica rb. 0.00—5.25, jęczmień zwyczajny 0.00—3.60, jęczmień dwurzędowy rb. 0.00—4.00 owies rb. 0.00—3.00, tatarka rb. 0.00—5.00, groch polny rb. 0.00—6.50, groch piechotny rb. 0.00—0.00, rzepak zimowy rb. 0.00 — 8.25, rzepak letni rb. 0.00 — 0.00, kartofle rb. 0.00—1.50, ameryk. rb. 0.00—2.00, koniczyna czerwona rb. 00.00—60.00, koniczyna niebieska do rb. 0.00, koniczyna biała do rb. 35.00, koniczyna na paszę do rb. 0.00, wyka rb. 0.00, łubin żółty rb. 3.00, łubin niebieski do rb. 2.00, siemię lniane rb. 0.00. siano c. rb. 00.75, słoma c. 0.35 kop, kapusty kopa do rb. 0.00 kop., proso rb. 0.00 kop., owies do siewu rb. 0,00.

OSTRZEŻENIE.

Oddział Warszawski Towarzystwa ubezpieczenia na życie „New-Jork“ podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że p. Karol Brzozowski, zamieszkały w Zawichoście, przestał być agentem Towarzystwa i żadnych spraw w imieniu tegoż załatwiać nie ma prawa.

3785/299

!!Nowootworzony!!
ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY
F. WÓJTOWICZA

Lubelska № 125 obok Banku.

Wyrabia meble rozmaitych stylów, podług paryzkich i własnych rysunków, jak również podejmuję się przerabiania po cenach umiarkowanych. Jako długoletni pracownik pierwszorzędnych firm meblowych, jestem w możności zadowolić nawet najwybredniejsze gusta Sz. Klijentów. Polecając się łaskawym względóm,

pozostaję z szacunkiem

F. Wójtowicz.

301—52

Pisarza poszukuje dom. Maków (adres: Sklep p. Michalskiego w Radomiu.) 290—2

OGŁOSZENIE. Zarząd Skarbowej drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż na zasadzie art. 40 i 90 ogólnej Ustawy dróg żelaznych rosyjskich podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, niżej wykazane nieodebrane w terminie przez interesantów następujące towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty: pierwsze po u. ływie 3 drugie zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi oddzielne ogłoszenie. 15863/283—3

№ fr.	Data wysłania towaru			Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Il. szt.	Waga P.	Waga F.
	1900 r.										
536	11	1		Sosnowice	Opoczno Radom	Kuźnicki	Okaz frachtu	latarki	11	15	25
59209	13	3		Łódź		M Zald		przędza baw.	2	4	05
59013	28	3		„		Gerc		baweł. wyrob.	1	1	15
54492	9	2		„		I. Gerc		obcinki baw.	1	1	15
3086	20	3		Katarasz		Abr.		śliwki	10	10	15
14231	11	3		S. Petersburg		Kołob. i Bobr.		wyr. tabaczne	2	5	37
1957	21	2		Dwińsk		S. I. Zaks		zapałki	2	8	20
3261	17	3		„		„		„	3	9	20
5913	27	3		Odesa		K. Siutce	Stelm. i Gold.	kam. węgla p	2	73	00
4642	11	3		Kiszyniew		I. Gerszman	Okaz frachtu	wino	1	7	24
2419	28	3		Kowel		Łaida	„	drzewo	—	614	00
11758	12	2		Warszawa		Tow. kontora	Wasilewska	surowc. wyr.	6	9	30
13823	23	3		„		Goldgord	Okaz frachtu	koszyki	9	6	06
7788	15	2		Lublin		Zyser	„	meble	15	18	00
13374	15	2		Warszawa		Tow. kontora	Wasilewska	warszt. żelaz.	6	9	00
10111	8	2		„		Ożorów	Okaz frachtu	galanterja	1	1	28
8403	6	3		Lublin		Najsenerow.	„	chmiel	1	5	10
119309	31	12	99	Warszawa		Ożowski	„	kwiaty suche	1	2	13
2	12	9	„	Berlin		A. Warmut	Rembikowski	baweł. wyr.	1	1	01
9085	24	3	900	Kielce		Szpiso	Okaz frachtu	ocet	1	21	—
13637	2	2	„	Warszawa		Szmaragd	„	wino	1	5	—
4461	27	3		„		Br. Popowy	„	herbata	1	2	06
4644	3	4		„		„ Sokoł	„	butelki	1	23	30

GEBETHNER i WOLFF

w WARSZAWIE
17. Krakowskie - Przedmieście 17.

Skład Fortepianów Pianin i Organów

WYNAJEM.

Filja Łódź, Piotrkowska 46.

14—4

Zginęła książeczka kasy Przemysłowców Radomskich, wydana na imię Finkielsztajna Wolfa za № 2874—506/6. 293—1

Zginęła książeczka kasy Przemysłowców Radomskich, wydana na imię Finkielsztajna Motka za № 6274—488/9. 294—1

Student politechniki poszukuje kondycji na wieś. Wiadomość w kantorze drukarni W-go Grodzickiego. 296—1

Do sprzedania biuro męzkie, biurko damskie w dobrym bardzo stanie. Wiadomość w mieszkaniu Zalewskiej dom Abramowicza ulica Lubelska. 298—2

Zgubiono bilet 174-tej loterji Królestwa Polskiego № 07595 G., należący do Pawła Dobrotworskiego. Znalazca zechce złożyć bilet w redakcji. Zastrzeżenie uczyniono. 300—1

Letnie mieszkanie

Trzy pokoje i kuchnia w domu murowanym są do wynajęcia na lato w Podgajku pod Przytykiem (18 wiorst od Radomia), miejscowość urocza, park, duży las sosnowy i rzeka. Wiadomość na miejscu. 302—3

WIELKA WYGODA!

Przy zamówieniu za zaliczeniem pocztowem różne wyroby perfumeryjne ze składu **St. Petersb. Techno-Chemicznego Laboratorjum.**

w Warszawie Nowy-Swiat 37

od rb. 5, koszta przesyłki nie dolicza się. Na składzie posiadamy najlepsze wyroby perfumeryjne krajowych i zagranicznych fabryk. **Ceny bardzo umiarkowane.** Polecamy najlepsze środki przeciw **wypadaniu włosów, farbę do włosów.** Srodki przeciw **piegom, liszai na twarzy, szyi i rękach.** Środki **dla udelikatnienia** i odświeżenia twarzy i rąk. Środki do zębów. Zagraniczne **perfumy, ekstrakt** na łuty różnych **zapachów.** Zamówienia wykonywa się punktualnie. 267—6

Patentow. w **Anglii.**



Najlepszy środek kosmetyczny. Nadaje twarzy świeżość i gładkość

Crême CAZIMI
METAMORPHOZA
przeciwko
PIEGOM.

Prawdziwy tylko z podpisem jak obok *Cazimi*
Bez tego podpisu **podrobiony.**
Sprzedaż we wszystkich Aptekach, Składach Aptecznych i Perfumerjach.—Składy główne w Domu Handlowym **I. B. SEGALL** w Wilnie i Odesie.
W Warszawie u **Fr. Pulsa** i **L. Spiess i Syn.** 2926/222—5

Dozw. przez Urz. Lek. za № 1496 jako środek nie zawier. szkodl. domieszek.

PIEGI I PLAMY

usuwa

„DERMINA“

prowizora Wągrowskiego.

Dostać można w aptekach: składach aptecznych i perfumerjach. Główna sprzedaż w Warszawie w aptece H. Huberta, Plac Grzybowski № 10. Cena: 1,20 kop. i 60 kop. 216—1

„Rządca“. Przyjmię zarząd domu w Radomiu, i w razie potrzeby mogę dać ewikcję Wiadomość w Redakcji. 291—2

MASZYNY ŻNIWNE
WALTER A. WOOD'A
w Hoosick-Falls (Ameryka).

Wszechświatowa sława i bezsprzecznie największe rozpowszechnienie maszyn Walter A. Wood'a. zwłaszcza w całej środkowej i północnej Europie, gdzie warunki pracy najbardziej zbliżone są do naszych, dają pewną miarę pożytku i wartości tych maszyn dla gospodarstw u nas. Najwyższa liczba w kraju działających żniwiarek i kosiarek Wood'a, wzrastająca z każdym rokiem sprzedaż oraz bez wyjątku korzystne opinje niemal wszystkich P. P. nabywców, z pracy często kilkunastoletniej dowodząc ostatecznie praktyczności systemu, powinny usunąć wachanie i ułatwić wybór dobrej maszyny z pośród wyrobów wielu fabryk. Uważając za zbyteczne w tych warunkach wyszczególnienie wszystkich zalet, pozwolimy ograniczyć się na tem miejscu zaznaczeniem tylko najgłówniejszych właściwości i polecamy

OSTATNIE MODELE:

Celująca prostota trybowego mechanizmu. Niema łańcuchów transmisyjnych. Doskonała równowaga czyni zbytecznymi przodki. Przyrządy tnące na linji koła biegowego —bezpieczeństwo pracy. Łatwość zmiany części, najlepsze materjały do wyrobu —tania renowacja Podwójne noże; gładki i ząbkowany (dla twardych, suchych zbóż.

Kosiarki „New Steel Mower”

tylko 4 tryby.

Żniwiarki

New Reaper

2—4 konna, lecz wyjątkowej mocy trwałości i prostoty budowy. Polecamy szczególnie na łubiny, bobiki i t. p.

Light Reaper

Jedna z najlepszych maszyn na 2 średnie konie. Mechanizm szczelnie zamknięty. Idealny samograb.

Wyłączni przedstawiciele na Królestwo Polskie

TADEUSZ KOWASKI i A. TRYLSKI

w Warszawie, Miodowa 4. 295—3

Za Redaktora: **Szczęsny Jastrzębowski.**

Дозволено Цензурою. 27 Мая 1900 г. г. Радомъ
Druk J. Grodzickiego w Radomiu.

Wydawca: **Wiktor Brześciański.**